

Lekarze rezydenci nadal strajkują. "Nie chodzi o same wynagrodzenia"

Rozmowy z protestującymi rezydentami nie przyniosły porozumienia - powiedział dziennikarzom wieczorem po spotkaniu minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Poniedziałek był ósmym dniem protestu głodowego rezydentów, którzy domagają się spotkania z premier.

"Mediacje uważamy za zakończone; nie osiągnięto porozumienia. Ta forma rozmowy z ministrem wyczerpała się, czekamy na rozmowy z panią premier" – powiedział PAP wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL Łukasz Jankowski.

Minister zdrowia oświadczył, że w imieniu premier zadeklarował gotowość do spotkania, ale w spokojnych warunkach, po zakończeniu protestu głodowego. Lekarze odpowiedzieli, że nie przerwą protestu.

"Poinformowałem państwa rezydentów, że ministerstwo zdrowia przygotowało projekt ustawy, który gwarantuje systematyczny wzrost nakładów na ochronę zdrowia i to jest absolutnie historyczne rozwiązanie, które nigdy dotychczas nie było stosowane" - mówił o przebiegu spotkania Radziwiłł.

Jak dodał, "państwo rezydenci trwają przy swoim oczekiwaniu, (...) dwukrotności średniej krajowej jako ich podstawowym wynagrodzeniu - przypomnę to jest kwota 9200 zł miesięcznie pensji podstawowej - to jest zupełnie nie do zrealizowania w obecnym czasie" - przyznał minister.

"W ramach kompromisu, ale ja jednak biorę ten kompromis w cudzysłów, proponują, aby od zaraz było to 6400 zł minimum, a dla tych, którzy realizują tzw. deficytowe, priorytetowe specjalności - 8100 zł. To też środki, mówimy o młodych osobach, które są tuż po ukończeniu studiów i stażu podyplomowego, środki, które, jak się wydaje, trudno byłoby zaakceptować" - dodał szef resortu zdrowia.

Jak zaznaczył, ministerstwo zdrowia przygotowało regulacje, zgodnie z którymi do 2020 roku "proponuje podwyższać wynagrodzenia rezydentom i to zarówno w tym zakresie podstawowym jak i w szczególnie poszukiwanych, deficytowych specjalnościach o bardzo wysokie kwoty".

"Ta wysoka kwota, ten dodatek motywacyjny w deficytowych specjalnościach miałby wynosić 1200 zł miesięcznie i to już do zaraz, pozostali byliby objęci systematycznymi podwyżkami od tego roku z datą obowiązywania od linca, który minął" - powiedział

podwyżkami od tego roku, z datą obowiązywania od lipca, który miał powołać minister.

Dodał, że w ciągu najbliższych 4 lat podwyżki wahałyby się pomiędzy 1000 a 1500 zł. "W praktyce oznaczałoby to, że w roku 2020 rezydent zarabiałby w Polsce nie mniej niż ok. 5100 zł. To nie są pieniądze oszałamiające, ale z całą pewnością dalekie od stawek głodowych, w tych specjalnościach, które są deficytowe, te podwyżki byłyby w zasadzie ponad dwukrotnie większe, bo do tej kwoty ok. 1 tys. zł podwyżki do 2020 roku, oznaczałoby to wzrosty o 2000-2500 zł, a to są już naprawdę potężne podwyżki" - ocenił minister.

Radziwiłł podkreślił, że ze strony ministerstwa jest wola porozumienia. "Nieprawdą jest, że nie ma konkretnych propozycji. Ich systematycznie odrzucanie, a także decyzja państwa rezydentów o zakończeniu tego procesu mediacji, który tu się odbywał, jest świadectwem zawziętości i radykalizmu, który nie sprzyja porozumieniu. Mimo to jestem gotowy, żeby nadal się spotykać i żeby do tego porozumienia doszło" - powiedział.

"Taki radykalizm powoduje chęć spełnienia oczekiwań lekarzy rezydentów natychmiast, na poziomie, który moim zdaniem w Polsce anno domini 2017 jest po prostu niemożliwy" - podkreślił.

Zaznaczył, że "trudno sobie wyobrazić sytuację, w której zwiększone nakłady na ochronę zdrowia w całości zostaną przeznaczone na wynagrodzenia, w szczególności na wynagrodzenia dla lekarzy rezydentów".

Daniel Łuszczewski, przedstawiciel protestujących rezydentów tłumaczył, że "nie chodzi o same wynagrodzenia, ale ma to być droga do zatrzymania odpływu lekarzy z kraju".

"Nas jest za mało, pracujemy po kilkaset godzin miesięcznie, jesteśmy przemęczeni i nie jesteśmy w stanie zapewnić pacjentom właściwej opieki" - mówił dziennikarzom.

Jak mówił, obecnie rezydenci zarabiają od 2200 do 2500 zł na rękę. Powiedział, że "dwie pensje krajowe dla rezydenta i trzy dla lekarza specjalisty były postulatami Konstantego Radziwiłła zanim został on ministrem, kiedy był szefem NRL".

Łuszczewski zadeklarował, że rezydenci są skłonni do ustępstw, "ale ministerstwo nie jest".

źródło: www.kurier.pap.pl

<http://kurier.pap.pl/depesza/177944/Lekarze-rezydenci-nadal-strajkuja---Nie-chodzi-same-wynagrodzenia->

fot.pixabay

